ROK XLIX. Nrc 64.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 23 Marca 1869. Wtorek. Dnia 11 (23) Maroa 1869.

Rano ciepła st: 1, w połud: c. st: 2 Wysokość wody st: 8 c. 9 (przbywa)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 5 m. 58 Zachód „ „ 6 „ 16	Juro, ŚŚ. Marka i Tymoteusza M.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

— Dzisiaj przypada ostatnia passja w kościele Śgo Franciszka Serafickiego, przy ulicy Franciszkańskiej, jutro zaś we środę, o godzinie 7 ½ rano wotywa w kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, a o godzinie 3ej po południu passja ostatnia w kościele Śgo Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny (na Krak.-Przedmieściu), gdzie kazanie wygłosi JX. Gałczyński.

— W kościele Śtej Anny, Matki N. Marji Panny, na Krak.-Przedmieściu, chór amatorów w Wielki Piątek o godzinie 4 ½ wykona oprócz innych kompozycji religijnych, wyjątki ze „Stabat Mater" Rossiniego, w sobotę zaś również o godzinie 5tej trzecią litanję Ostrobramską i inne dzieła kompozycji St. Moniuszki.

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nrem 69*, zamieszczono: 1) W początku roku bieżącego, w St.-Petersburgu, na wyspie Wasilewskiej, przy Andrejewskim rynku, z powodu zepsucia się podziemnej rury gazowej, gaz ulatniać się zaczął i wydobywając się na powierzchnią ziemi, skutkiem jak wnosić należy, porzucenia zapałki z ogniem lub niedopalonego papierosa, zapalił się i kilka osób od eksplozji ztąd powstałej, utraciło życie.

1. Dla zapobieżenia podobnym nieszczęśliwym wypadkom, polecam Policji wykonawczej, zwracać szczególną baczność, i w razie gdyby gdziekolwiek uczuwać się dawał odór gazu, bez widocznych do tego powodów, bez najmniejszej zwłoki czasu dawać znać o tem zarządowi oświetlania gazem, dla zbadania przyczyn wydobywania się gazu i przedsięwzięcia natychmiast, jeżeli tego okaże się potrzeba, należytych środków.

2. Mając na względzie, że przy nadchodzących świętach Wielkanocnych, mieszkańcy tutejsi w bieżącym tygodniu, zwykli rozniecać większy ogień na kuchniach, poruczam Naczelnikowi Straży ogniowej, zarządzić ścisłe rewizje i oczyszczenie wszystkich kominów; wkładam również obowiązek na Kommissarzy cyrkułowych, ostrzedz mieszkańców, ażeby w celu uniknienia nieszczęśliwych wypadków, o ile można, zachowali ostrożność z ogniem. (Gaz. Polic.)

— Przyjechał do Warszawy kamer-junkier książe *Kantakuzen*, z Petersburga; — wyjechał zaś jenerał-major *Niejełow*, do Łowicza.

— G — Jak w życiu człowieka, tak w życiu społecznem, tylko po pewnym przeciągu czasu i w skutek doświadczenia, nabywają się przekonania o potrzebach. W kraju naszym, gdzie w obecnym czasie istnieje tyle instytucji dobroczynnych, mających przyjść w pomoc nędzy i niedoli, nie zwrócono jednak dotąd uwagi na położenie biedniejszych rodziców, którym stan lub obowiązki niepozwalają okazać tyle, ileby pragnęli może pieczołowitości o zachowanie zdrowia, lub nieraz i życia dzieciom, które zwykle częściej podlegają słabościom, aniżeli ludzie dojrzalszego wieku.

W obecnym czasie pomiędzy innemi kwestjami żywotnemi, podnoszonemi dla przyniesienia ulgi możebnej i racjonalnej, ubogiej ludności, wywiązała się myśl urządzenia szpitala dla dzieci. I w rzeczy samej, trudno sobie wyobrazić całą okropność położenia rodziców, którzy nie będąc w możności posiadania dogodnego lokalu, opłacania lekarza, lekarstwa i czuwania dniem i nocą nad chorą dziecina, pozbawieni są nawet sposobu umieszczenia tych dzieci, w którym ze szpitalów warszawskich.

Zwykle nieszczęsne dziecko, znajdujące się w podobnych warunkach, albo przez ciężką chorobę na długi czas zostanie pozbawionem sił żywotnych, potrzebnych mu do wzrostu i zdrowia, lub też kończy życie, które zachowane, mogłoby nieraz społeczeństwu przynieść pożytek.

Mylą się bardzo ci, którzy sądzą, iż zadość uczyniono by tej potrzebie, gdyby dzieci pozwolono lokować w zwyczajnych szpitalach. Dziecko chore, jest zawsze dzieckiem, ono potrzebuje nieodstępnego dozoru, jemu wyperswadować nie można, jak człowiekowi dorosłemu, że cierpieć trzeba. Człowiek dorosły, po przyjęciu lekarstwa i opatrzenia, nieraz i 24 godzin przy największych cierpieniach zostaje w spokoju, podczas, gdy dziecko w podobnym stanie będące, ani na godzinę bez dozoru pozostawione być nie może. Dorosły rekonwalescent zadawalnia się daniem mu odpowiedniej strawy i wskazaniem miejsca, gdzie ma się znajdować i jak ma się zachować, dziecko zaś w tych warunkach będące, gdyby pozostawione było samo sobie, lub w towarzystwie drugich, nie tylko tysiączne psoty by płatało, ale często mogłoby przyczynić sobie lub towarzyszom swoim większą chorobę lub szkodę, niżli ta, z której się wyleczyło. Dodajmy do tego, towarzystwo ludzi nieraz moralnie zepsutych, napełniających łóżka i sale szpitalne, z któremi pomieszczone dzieci,

nie jedną przywarę i nie jeden nałóg mogą sobie przyswoić, a wszystko to razem wzięte, dostatecznie przekonać może, iż pomieszczenie dzieci w szpitalach, obecnie tu utrzymywanych, nietylko nie osiągnęłoby pożądanego skutku i utrudniłoby nadaremnie zarządy szpitalne, ale dla samych dzieci mogłoby być ze szkodą.

Myśl więc szczęśliwa o urządzeniu specjalnego szpitala dla dzieci, jest nietylko prawdziwie potrzebą, ale i nader pożyteczną dla naszego społeczeństwa.

— ⋈ — Jeszcze parę słów o dziełach sztuki nadesłanych w ubiegłym tygodniu, do sal tutejszej wystawy.

* * *

Epizod historyczny z XVI wieku, opowiedziany lapidarnym stylem, przez Niesieckiego, natchnął pp. Zaleskiego i Pillatego, do powtórzenia owej anegdoty wojennej, jaskrawą mową farb olejnych.

Obraz ten uskuteczniony wspólnemi siłami artystów, z których pierwszy jest zdolnym rysownikiem, a drugi znakomitym kolorystą, przedstawia „Odbicie brańców."

Pominąwszy usterki w ugruppowaniu toczących zażartą walkę rycerzy i tatarów, effekt ogólny obrazu świadczy o niepospolitej werwie artystów. Gdyby też „Odbicie brańców" jaśniało staranniejszem, nie tak szkicowem wykończeniem, wszystkie intencje artystów zostałyby na pewno uwieńczonemi pomyślnym skutkiem...

* * *

Portret poważnego mężczyzny nadesłany przez Müllera jest bardzo starannie wykonany.

Naważniejszą zaś zaletą jego jest umiejętna technika malowania, w twarzy i rękach wybitna. Portret ten spokojny w tonie i w układzie, effekt wywołuje prawdą i życiem ciała.

* * *

Pan Brzozowski nadesłał znów wytwornie namalowany pejzaż części „Powidzkiego Jeziora".

Znający miejscowość, którą artysta przeniósł na płótno, upewniali nas, że wrażenie obrazu przypomina im bardzo wrażenie pięknej natury.

* * *

„Dwaj druciarze" odmalowani, a raczej sportretowani przez p. R. Stolzmanna, przenikają wszystkich widzów, lirycznego usposobienia, szczerem współczuciem.

W utworze tym, prawda schwyconą jest tak wiernie i tak dosadnie wyrażoną, że patrzącego mimowoli ogarnia wrażenie smutku...

Pod względem technicznym zarzucilibyśmy tylko artyście, że mur pod którym siedzą druciarze, traktowanym jest zbyt dekoracyjnie.

* * *

W tych dniach widzieliśmy jeszcze na wystawie dwa portrety medaljonowe, wypukło rzeźbione przez p. Syrewicza, oraz portret Matejki starannie narysowany, przez p. Tegazzego i kunsztownie wycięty przez pana Styffiego.

— Jutro o godz. 9ej z rana w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krak.-Przedm., odbędzie się wotywa za duszę ś. p. Józefy z Niemojewskich **Brenn**, na którą córka i wnuki, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —2,021— (3201)

—„Kurjer Warszawski" smutną wiadomość o śmierci Aleksandry z Guttrych **Jackowskiej**, w Lipienkach, pod Pelplinem w Prusach zachodnich, zwiastował. Bliski Krewny, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne za jej duszę Nabożeństwo, w Kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 24 b. m., to jest we Środę, o godzinie 11tej z rana, odbyć się mające.— S. Ł. —1997— (3203)

— Dotknięci bolesną stratą przez śmierć ukochanego **Władzia**, blisko rok życia liczącego, rodzice zawiadamiają niniejszem Krewnych i Znajomych, że pochowanie zwłok na cmentarzu powązkowskim nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 4ej po południu z domu Nr 2832, przy ulicy Tamka.— M. i A. *Chybczyńscy.* —2018— (3202)

— Ś. p. Karol **Boudelle**, b. Obywatel m. Warszawy, w dniu wczorajszym, dnia 22 b. m., przeżywszy lat 57, przeniósł się do wieczności. Exportacja zwłok odbędzie się jutro, we Środę o godz. 4 po południu, z kaplicy Szpitala Ewangelickiego, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, na który to obrząd, pogrążone w żalu córki, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —2020— (3207)

— Wczoraj, po kilko-tygodniowej ciężkiej słabości, przeniósł się do wieczności, ś. p. Robert -Gustaw **Buhrke**, kupiec i obywatel m. Warszawy. Pozostała w smutku żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 25 b. m., t. j. we Czwartek, o godzinie 4ej po południu, z kaplicy przy szpitalu ewangelicko-augsburgskim na cmentarz tegoż wyznania. —2023—(3187)

— Wdzięczna rodzina ś. p. Aleksandra **Kobylińskiego**, składa najczulsze podziękowanie wszystkim licznie zgromadzonym onegdaj na pogrzeb, Przyjaciołom i Znajomym, a w szczególności Kolegom zmarłego, którzy na własnych ramionach ponieśli ciało do grobu, również WW. PP. Lekarzom i Felczerom, za troskliwe pielęgnowanie tegoż w ostatniej chorobie, a osobliwie W. Podowskiemu, doktorowi, i W. Grzybowskiemu, Nadzorcy Szpitala Śgo Łazarza, a nakoniec Władzy tegoż Zakładu, która oceniając zasługi nieboszczyka, przyjąć raczyła obowiązek zaspokojenia kosztów pogrzebowych. —2016—

— *Kwesta wielkotygodniowa po kościołach rzymsko-katolickich w Warszawie.* — W pismach publicznych ogłoszonem było, jakie damy raczyły przyjąć udział w zbieraniu ofiar po kościołach, w wielki piątek i wielką sobotę roku bieżącego, dla warszawskich szpitali i innych zakładów dobroczynnych, oraz kościołów. Delegowany członek Rady Głównej Opiekuńczej zakładów dobroczynnych, hr. bia Stanisław Ostrowski, ma honor zawiadomić damy do kwesty na cel wyżej wskazany zaproszone, iż tak w wielki piątek, jak i wielką sobotę, wieczorem, przed ukończeniem kwesty, przybędą do każdego z kościołów upoważnione osoby dla przyjęcia ukwestowanych ofiar. Osoby te, opatrzone będą w upoważnienia na blankietach Rady Głównej, z podpisem hr. Ostrowskiego i z pieczęcią Rady Główn. Opiekuńczej zakładów dobroczynnych. Takim więc jedynie osobom, mogą być oddane zebrane pieniądze, które po opieczętowaniu, odniesione zostaną do skarbca miejskiego w ratuszu w Warszawie, przyjęte tamże do depozytu przez Radnego magistratu Radcę Stanu Mazurkiewicza, a następnie, zaraz po świętach, przelane do Banku Polskiego, mianowicie: w $^{2}/_{3}$ do

dyspozycji Rady Główn. Opiek. zakł. dobroczynnych, w $1/3$ zaś części do rozporządzenia Zarządu wyznań. Bliższą informacją, tak damy kwestujące, jak delegowani w swoim czasie, otrzymają.

Następujące osoby przyjęły na siebie obowiązek przyjmowania od dam zebranych po kościołach pieniędzy, a mianowicie:

1) W kościele katedralnym Ś-go Jana, Justyn Wojewódzki, Szef Bióra Rady Główn. Opiek. Zakł. Dobroczynnych.

2) Matki Boskiej Łaskawej (dawniej XX. Pijarów, ulica Ś-to Jańska), Franciszek Sobieszczański, Członek Warsz. Tow. Dobr.

3) Ś-tej Anny (dawniej OO. Bernardynów), Teofil Smoleński, Czł. Warsz. Tow. Dobr.

4) Ś-go Józefa Oblubieńca (dawniej XX. Karmelitów, ulica Krakowskie Przedmieście), Jan Gautier, Opiekun szpitala na Pradze.

5) Opieki Ś-go Józefa (pp. Wizytek), Antoni Rudziński, Urz. Banku Polskiego.

6) Ś-go Krzyża, Aleksander Piechowski, Urz. Banku Polsk.

7) Ś-go Aleksandra, Józef Byszewski, Starszy Referent przy R. G. Op.

8) Ś-tej Trójcy (dawniej OO. Trynitarzy na Solcu), Aleksander Żuliński, Czł. W. T. D.

9) Ś-tej Barbary (na cmentarzu Ś-to Krzyzkim), Ignacy Chodorowicz, współpracownik Kurjera Warszawskiego.

10) Wszystkich Świętych (na Grzybowie), Juljan Heppen, Czł. W. T. D.

11) Ś-go Karola Boromeusza (ulica Chłodna), Józef Naimski, Patron Trybunału.

12) Narodzenia Panny Maryi (dawniej OO. Karmelitów na Lesznie), Włodzimierz Kłodnicki, Kassjer Banku Polsk.

13) Ś-go Antoniego (dawniej OO. Reformatów), Aleksander Wojewódzki, b. Starszy Ref. b. Kom. R. S. W., urzędujący w R. G. Op.

14) Ś-go Andrzeja (pp. Kanoniczek), Władysław Zdzitowiecki, Naczelnik kancelarji Magistratu miasta Warszawy.

15) Przemienienia Pańskiego (dawniej OO. Kapucynów), Kazimierz Wiemann, Urzędnik Magistr. m. Warszawy.

16) Ś-go Marcina (dawniej OO. Augustjanów, ulica Piwna), Gustaw Gebethner, Księgarz i Wydawca.

17) Ś-go Ducha (dawniej po Pauliński), August Kuhnke, Czł. W. T. D.

18) Ś-go Jacka (dawniej OO. Dominikanów), Aleksander Michaux, Czł. W. T. D.

19) Ś-go Kazimierza (pp. Sakramentek), Paweł Czarkowski, Wice-Prezes Wydziału w Warsz. Tow. Dobr.

20) Panny Maryi, Wincenty Morytz, Prezes Wydz. w W. T. D.

21) Ś-go Franciszka Serafickiego (dawniej OO. Franciszkanów), Apolinary Schmidt, Czł. W. T. D.

22) Ś-go Jana Bożego (dawniej OO. Bonifratrów), Jan Brzeziński, Czł. W. T. D.

23) W kościele parafjalnym na Pradze, Jan Nepomucen Rolbiecki, Op. Cyrk. XII, przy W. T. D.

24) Ś-go Karola Boromeusza (na Powązkach), Ignacy Szulc, Intendent cmentarza powązkowskiego.

— W kościele Wszystkich Świętych, na Grzybowie, na rzecz szpitali i kościołów, z panią Wirginją Witkowską kwestować będą panny: Marja i Stanisława Borowskie; również w tym kościele kwestować będą na potrzeby kościelne, pp.: Tekla Bagińska, Marja Genelowa, z pannami: Julją i Anną Jaroszewiczówna-mi, oraz pani Japowiczowa z córkami i pani Teofila Gulmanowa.

— W kościele Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, z panią Zofją Hubową, kwestować będą na rzecz szpitali i kościołów, pp.: Kazimiera z Hubów Roszkowska i Aniela z Brodowskich Hubowa.

— W kościele Śgo Aleksandra, z hrabiną Kossakowską kwestować będzie pani Stefanja z Moriconich hr. Platerowa, na szpitale i kościoły.

— W kościele Śgo Ducha, z pp. Beneveniową i Skulską, na rzecz szpitali i kościołów kwestować będzie panna Marja Szwanderówna.

— W kościołku Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności na rzecz tej instytucji, z panią Mniewską i panną hrabianką Miączyńską, kwestować będzie pani Natalja z książąt Woronieckich Lasocka.

— W kościele archi-katedralnym Śgo Jana, przy ulicy Ś-to-Jańskiej, kwestować będzie na rzecz Towarzystwa Miłosierdzia Śgo Wincentego à Paulo, p. Marszałkowa Joanna z Wulfersów Kuczyńska, z córkami.

— Delegowani do zbierania kwesty Wielkotygodniowej już rozpoczęli swoją czynność. Lista osób, które podjęły się obchodzenia domów, podobno w tych dniach będzie ogłoszona.

— † — Tutejszy świat handlowy, poniósł znów dotkliwą stratę. Wczoraj bowiem po kilkotygniowych cierpieniach, zakończył doczesny żywot ś. p. Robert **Buhrke**, kommissant wielu pierwszo-rzędnych zagranicznych domów handlowych. Przed trzydziestu przeszło laty przybywszy z Gdańska, rozpoczął on swój zawód z odpowiedniem wyższem wykształceniem i wkrótce, sumiennem postępowaniem zjednał sobie ogólny w sferach handlowych szacunek i niezłomną ufność w swoje słowo. W stosunkach towarzyskich nieboszczyk również był cenioną osobistością. Wyrobiwszy w sobie wysoki takt, w naszych oczach wyjątkowo wysoki i poważny, a względny pogląd na świat i ludzi, wolne chwile od prozaicznej pracy na chleb powszedni, poświęcał on na gruntowne badania naszej i niemieckiej literatury. Znając go bliżej, nieraz dziwiliśmy się, z jakim zapałem pojmował i sądził arcy-dzieła naszych poetów, twórczą pracę aktorów i utwory muzyków. Najulubieńszem jednak umysłowem zatrudnieniem ś. p. Roberta było śledzenie objawów działalności scen naszych. Teatr był dlań istnie drugim światem, a losy sceny, jego radością lub smutkiem. Niejednokrotnie on także, będąc w zażyłości z ś. p. Borysem Halpertem i Józefem Komorowskim, oraz z żyjącymi: Królikowskim, Panczykowskim i Rychterem, światłą radą lub umiejętną wskazówką, przyczyniał się do wzbogacenia dramatycznego naszego repertuaru, celniejszemi utworami francuzkiej i niemieckiej literatury. Pozostawił też w spuściznie opłakującym jego stratę, jedną z najbogatszych u nas bibljotek dzieł literatury dramatycznej. Kreśląc tych kilka słów, pragnęliśmy wskazać ś. p. Roberta, jako wzór dla bardzo wielu, streszczających całe swoje życie w zabiegach o materjalny jedynie dobrobyt; i kończymy treściwe o nim wspomnienie słowami poety-filozofa, że był to mąż prawy, który na mogiły progu, odnalazł cel ziemskich pragnień, bo

żal szczery tych, z któremi szczerze w życiu sercem się dzielił.

— *(Art. nad.)* Gorzkie słowa wymierzone przeciwko nieobecnym na pogrzebie ś. p. Niny Łuszczewskiej, które z przykrością wyczytaliśmy w artykule „Kurjera Warszawskiego“ zniewalają nas do odezwania się w imie prawdy, dla złagodzenia ich doniosłości. Zaiste, szczupła liczba towarzyszących do ostatniego schronienia zmarłej, względnie do zobowiązanych niegdyś przez nią i przyjętego zwyczaju, była nieodpowiednią. Pozory jednak nie są dowodami, a powody do tego mogły być i były wielorakie. Nie przyszli ale nie zapomnieli. Zalety umysłu i serca, jakiemi za życia jaśniała ś. p. Nina Łuszczewska, mianowicie zaś długoletnie jej zasługi, jakie położyła w naszem mieście, były zbyt znaczące, ażeby w tak krótkiej przerwie zniknęły z ludzkiej pamięci i zatarły się wraz z obowiązkami wdzięczności. Zasługi te niejednokrotnie podnosiły już pisma warszawskie dawniej i świeżo teraz przy wiadomości o zgonie ś. p. Łuszczewskiej. W dziejach naszej literatury zostanie także na zawsze chlubne wspomnienie szlachetnego jej przyczynienia się do wydania tłómaczenia dzieł Kopernika. Wszystko to wiadome jest mniej więcej ogółowo, ale niekażdemu znane są jej dobre uczynki, serdeczność i poświęcenie, w skrytości spełniane z jakiem, schorzałym i osamotnionym ludziom nauki niosła w cichości stałą pomoc, i jak siostra miłosierdzia stojąc przy łożu boleści, ostatnią oddawała usługę. Otoż takie sprawy nigdy się nie zapominają i grób zmarłej opromieniają trwałą czcią zasługi zaszczytniejszą i trwalszą niż tłumne zebrania. Jeden z nieobecnych.

Prz. Red. Cześć pamięci zmarłych ogół wedle ich zasług wymierza, ale ostatnia posługa chrześcijańska jest obowiązkiem przyjaciół i znajomych, a obowiązek tem bardziej konieczny do wypełnienia, im serdeczniejszego uznania dopominały się zasługi tych, których grzebiemy.

— Obrazek p. Brandta „Hejże na Soplicę“ w tych dniach nabytym został na wystawie przez p. M. E., tutejszego mieszkańca i znanego miłośnika dzieł sztuki.

— Wiadomość podana przez jednego z czytelników w Nr 57 pisma naszego, jakoby w nocy z dnia 12 na 13 b. m., przy ulicy Ordynackie, pękła rura gazowa, po sprawdzeniu na miejscu przez delegowanego z Redakcji, okazała się mylną, ponieważ żadne pęknięcie rury gazowej, ani też explozja gazu, nie zdarzyła się w tym czasie.

— W dniu wczorajszym w obec licznie zgromadzonej publiczności, w tutejszym sądzie apellacyjnym, pod przewodnictwem Prezesa tegoż sądu, osądzoną została sprawa Anny Dolińskiej, obwinionej, o zacieranie śladów morderstwa i ukrywanie przestępcy. Główne szczegóły tej sprawy i okoliczności zbrodni towarzyszące, wiadome już są czytelnikom ze sprawozdania w naszem piśmie, po wydaniu wyroku przez tutejszy sąd kryminalny pomieszczonego. Sąd Apellacyiny nie podzielając zapatrywania się sądu kryminalnego, wyrok tegoż sądu uchylił, i Annę Dolińską uznając winną niedoniesienia o sprawcy morderstwa, skazał na jeden rok i cztery miesiące osadzenia w twierdzy z poddaniem jej po wycierpianej karze, pod jednoroczny dozór policyjny; matkę Dolińskiej Teofilę Piotrowską z § 413 ordynacji kryminalnej pruskiej, od kary i ko ztu uwolnił, zaś co do Bronisława Warylkiewicza, zastosował art. 135 kodexu kar. głównych i poprawczych. Obwinionych bronił adwokat Zegrzda, wnioski zaś przedstawiał podprokurator Karnicki.

— Zatwierdzony został anszlag na budowę nowej dzwonnicy i reparacją kościoła katolickiego w mieście Iłowie, Powiecie Sochaczewskim gubernji Warszawskiej na summę 4160 rs. 39 kop., wkrótce zapewne z rozpoczynającą się wiosną roboty anszlagiem objęte wykonanemi będą. Koszta powyższych robót parafjanie z dobrowolnych składek ponoszą.

— Przechodzący w zeszłą Niedzielę po południu Nowym Światem, byli świadkami niezwykłego wypadku. Z jednego bowiem z domów, z okna na trzeciem piętrze, wyskoczył pies, i uczuwszy się całym na bruku, zaszczekał i pobiegł do bramy. Na szczęście, że wówczas nieprzechodził ulicą, który z impressarjów *zdolnych zwierząt*, bo zręczny skoczek z pewnością dostałby się do jakiej szkoły wyższej gimnastyki...

— Od dziś za tydzień, otwarte zostaną czynności w Banku Polskim, przypominamy więc interessantom, aby pospieszyli z wykupem, lub prolongatą, zastawionych tamże kosztowności, gdyż licytacja publiczna ogbędzie się w początkach Maja.

— Podaliśmy niedawno, zaczerpany z „Kliniki“ częściowy statystyczny wykaz chorych, zapadłych na przypadłości skórne w szpitalu Śgo Łazarza. Obecnie podajemy z urzędowego źródła wykaz całkowity, na który składają się cyfry następujące: pozostało w tym szpitalu chorych z r. 1867—314. Przybyło w r. 1868—2991. Było więc razem 3,305. Z tej liczby zmarło 77 (dzieci 16, rakowatych 36, skórnych 5, chorych syfil. 20) wypisano 2,887, a pozostało na r. 1869—341.

— Z przyjemnością dzielimy się z naszymi czytelnikami wiadomością pochodzącą z urzędowego źródła, że stosownie do wniosków rady lekarkiej zatwierdzonych przez ministra spraw wewnętrznych, udzielone zostało upoważnienie lekarzowi p. Kuczyńskiemu, do urządzenia w Warszawie „homeopatycznego ambulatorjum do bezpłatnego leczenia“ przy tutejszej centralnej homeopatycznej aptece, pod następującemi warunkami: przyjmowanie chorych powinno się odbywać w oddzielnym lokalu przy aptece; o czasie przenaczonym na konsultacje i o liczbie lekarzy homeopatów uczestniczących w konsulatacjach, powinien być zawiadomiony urząd lekarski m. Warzawy; ambulatorjum ma zostawać pod bezpośrednim nadzorem urzędu lekarskiego m. Warszawy; sznurowa księga do wpisywania chorych i wydawanych im bezpłatnie lekarstw z apteki homeopatycznej, powinna być oparafowana przez urząd lekarski; o działaniach homeopatycznego ambulatorjum co miesiąc ma być układane sprawozdanie, do ogłoszenia którego w obu „Dziennikach Warszawskich,“ po sprawdzeniu go z wspomnionemi księgami, ma prawo udzielać upoważnienie inspektor lekarski m. Warszawy; przychodzących chorych z ciężkiemi chorobami potrzebującemi pomocy szpitalnej, dyżurny lekarz konsultant obowiązany jest odsyłać do szpitala, dalsze zaś postąpienie z chorym, pozostawia się dyżurnemu szpitalnemu lekarzowi, według ogólnych zasad; w ogóle zaś należy się stosować do przepisów o systemie homeopatycznym zawartych w dodatku do art. 45 T. XIII Zb. Praw Cesarstwa. Cieszymy się nadzieją, że ambulatorjum homeopatyczne otrzymawszy w ten sposób stałą podstawę, będzie się rozwijało pomyślnie i przyniesie pożądany pożytek.

(Dz. War.)

— Spadkobiercy Michała Noga, lokaja, zawezwani

są do odebrania pozostałej po nim pieniężnej spuścizny.

— Otrzymaliśmy świeżo wydaną mappę, pod napisem: „Die oesterreichischen und ungarischen Eisenbahnen der Gegenwart und der Zukunft, 1869. (Austrjackie i węgierskie koleje żelazne teraźniejszości i przyszłości, 1869“. Wiedeń, nakładem Artaria i sp.), na której zwracają uwagę austrjackie projektowane koleje żelazne, dążące ku granicom Królestwa i Cesarstwa, jako to: trzy linje zmierzające ku Sandomierzowi i Zawichostowi, jedna ku Tomaszowowi, jedna na Sokal ku Hrubieszowowi, jedna na Brody ku Radziwiłowowi, jedna ku Wołoczyskom, jedna ku Podhorcom i jedna ku Nowosielicy. (Dz. War.)

— „Gazeta Handlowa“ donosi, że w końcu zeszłego tygodnia był silny pożar w Nowej-Aleksandrji (Puławach). Spichrze około Wisły znajdujące się, spłonęły, a zarazem z niemi 2,100 korcy pszenicy.

— G. H. *Sprawozdanie zeszłotygodniowe giełdy warszawskiej.* Ruch w papierach publicznych w tygodniu upłynionym jeszcze był mniejszym niżeli w tygodniu poprzednim, gdyż za przykładem giełdy petersburgskiej i berlińskiej zaprzątnięto się i u nas głównie spekulacją na pożyczkę premiową, zaniedbując przytem inne gatunki papierów, mniej zyskowne, ale trwalsze szanse dla kapitalisty nastręczających. Listów zastawnych nadzwyczaj mało zakupiono, skutkiem czego kursy ich ich obniżyły się, mianowicie serji pierwszej o $^1/_6$ %, a serji drugiej o $^1/_6$, $^1/_4$ %. Listów likwidacyjnych wprawdzie więcej nabyto aniżeli zastawnych, zawsze jednakże dość mało w porównaniu z innemi tygodniami obniżenie przeto kursu ich o $^1/_8$, $^1/_4$ %, uważamy za bardzo małe stosunkowo i łatwo dające się powetować. Obligi Towarzystwa Kredytowego utrzymały się na swym kursie dawniejszym, a nawet w większych summach o $^1/_{12}$, $^1/_6$ wyżej płacone były. Z biletów banku Cesarstwa wzięto znaczniejsze kwoty, wszelako skutkiem niższych kursów petersburgskich w końcu po tańszej o $^1/_2$ % cenie zbyte zostały. Metaliki czteroprocentowe za wysoko były cenione i dla tego nie znalazły amatora; za to pięcioprocentową pożyczkę Stieglitza zakupiono po kursie odpowiednim petersburgskiemu. Mimo znacznego ożywienia jakiego pożyczka premjowa była codziennie przyczyną, summy obrócone nie były tak wielkie jakby sobie kto wyobrazić mógł, patrząc się na wszechstronne zabiegi pojedynczych amatorów tego papieru. Do Piątku kurs jej podniósł się u nas o 21% na sztuki emissji pierwszej, a do $19^1/_2$, 20% na sztuki emissji drugiej; po chłodniejszych wszakże wiadomościach Sobotnich z piątkowej giełdy petersburgskiej i u nas się zapał zmniejszył, a podwyżka kursu zeszłotygodniowego wynosiła w końcu tylko 14, 13%, na emisję pierwszą, a $11^1/_2$, $10^1/_2$ % na emisję drugą. Po zaspokojeniu gwałtownych zapotrzebowań spekulantów petersburgskich, reakcja zdaje się prawdopodobna i bliska. Z akcji kolei żelaznych zakupiono tylko małą kwotę warszawsko-wiedeńskich po kursie dawniejszym, w innych tranzakcji nie było Pięcioprocentowe listy ruskie bardzo mało dotąd są poszukiwane, a dość rzadko odbywają się kupna kwot znaczniejszych.

— W Łodzi, w dniu 28-m b. m. odbędzie się wielki koncert miejscowego stowarzyszenia śpiewaków. Przedstawienie zaś teatru amatorskiego zapowiedzianem jest na dzień 21 b. m.

— Dziś wydane ogłoszenia Dyrekcji Teatrów, zapowiadają, że „Stabat Mater“ w dniu jutrzejszym na scenie wielkiej wykonanem nie będzie.

— W Sobotę o godzinie 9ej w wieczór, w cyrkule Łazienkowskim, na ulicy Solec, w domu Nr 2932, z niewiadomej dotąd przyczyny, wszczął się pożar, z wozowni, w której mieściły się wozy i konie, do furmana Hersza Okręta należące. Ogień przez nadbiegłą straż ogniową wkrótce ugaszony został; wozownia ta w części zgorzała; w części zaś rozebrana; na przyległej takiejże wozowni, niewielka część dachu zdjęta, reszta zaś drewnianych budynków, otaczających palącą się wozownię i szychty drzewa szczelnie przy niej ułożone, energicznem działaniem Straży ogniowej ocalone zostały. Zabudowania rzeczone były ubezpieczone; straty przez właściciela na rs. 500 w przybliżeniu podano. W czasie przejazdu Straży do ognia, kominiarz 4 części, Adam Florjanów, spadł z woza z narzędziami pożarnemi i skaleczony został przez koła w lewą nogę i głowę, lecz nieszkodliwie; żołnierz zaś 3-ej części, Cybulski, przy gaszeniu pożaru, przebił sobie gwoździem wskróś stopę lewej nogi. Obadwa skaleczeni, na kurację do szpitala Śgo Rocha odesłani.

Karczmarz, ze wsi Wygoda gminy Jabłonna, Franciszek Dwornicki, lat 68 mający, przybywszy do Warszawy, poszedł do łaźni, w domu pod Nr 2814*a* i tam w podwórzu nagle życie zakończył. Sąd właściwy o wypadku tym zawiadomiono.

W dniu wczorajszym, w cyrkule Bielańskim, w oficynie possesji Nr 2286, wskutek zbytniego napalenia w piecu, złożone w znacznej ilości mace, zapaliły się, lecz ogień natychmiast przez przybyłą I część Straży ogniowej ugaszony został, bez wszelkich uszkodzeń w zabudowaniu. Piekarz Chaim Fregacz, straty wynikłe ze spalenia i zniszczenia mac przy ratowaniu ognia, oblicza na rs. 250.

W cyrkule Łazienkowskim, na ulicy Nowy Świat, Marjanna Kwiatkowska, żona stróża, potrąconą będąc przez pojazd przejeżdżający, upadła na bruk, stłukła sobie bok lewy i starła nos i policzek. Kwiatkowska odesłana do szpitala Dzieciątka Jezus, Stangret zaś aresztowany w celu ukarania za nieostróżną jazdę.

Gaz. Polic.)

— Wilhelm hr. Siemieński, otrzymał godność cesarsko-królewskiego szambelana.

— W tych dniach ma wystąpić w Poznaniu słynny tenor drezdeński p. Tichatschek.

— Dnia 18go b. m. w Krakowie uzyskał p. Władysław Bogdani, na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Piszą z Brukselli, że układy pomiędzy Francją a Belgją tak dalece są doprowadzone, iż gabinet zajmuje się już wyborem członków, mających składać międzynarodową kommissję. Z tych wymieniają: pp. Fassiaux, dyrektora jeneralnego dróg żelaznych państwa, Fisco, inspektora głównego z ministerstwa skarbu, i Vanderstraeten'a, dyrektora z tegoż ministerstwa. Te nominacje, wkrótce urzędownie ogłoszonemi zostaną. Że zaś kommissja ma się zająć i innemi ekonomicznemi kwestjami, dotyczącemi państw obu, a mianowicie celnemi, przeto wnosić można, że główny dyrektor komor belgijskich weźmie w niej udział. Posiedzenia kommissji, tak jak donosiliśmy, odbywać się będą w Paryżu.

Członkowie kommissji ze strony francuzkiej, jeszcze nie wybrani. Niektóre dzienniki wymieniały wszakże ich nazwiska, np. pp. Barbier, jeneralnego dyrektora ceł i podatków niestałych, de Franqueville dyrektora jeneralnego kolei żelaznych w ministerstwie robót publicznych, Ozeune dyrektora wydziału handlu zagranicznego w temże samem ministerstwie, i Meurant, szefa dyrekcji handlowej w ministerstwie spraw zagranicznych.

Pan Vanderstraeten, minister robót publicznych,

oznajmił w piątek urzędownie p. Laguéronnière, że rząd belgijski przyjmuje propozycje rządu francuzkiego. Podstawami propozycji są: zbadanie kwestji ekonomicznych i rozpatrzenie układów, odnoszących się do dróg żelaznych.

Wiadomość, jakoby Anglja ofiarowała była swoje usługi ku pośredniczeniu w tej sprawie, są mylne. Sprawę tę rozstrzygają bezpośrednio Francja i Belgja.

Pomiędzy Sewillą i Jerez'em, powstańcy przecięli kommunikację telegraficzną. W Alcala del Valle, strzelali po ulicach do spokojnych osób: w Jerezie powznosili barykady. Powziąwszy o tem wiadomość, kortezy uchwalili następujący wniosek:

„Kortezy ustawodawcze w obec ważnych wypadków, z których tylko co zdała sprawę władza wykonawcza, w obec głębokiego wzburzenia, jakie krajem owładnęło, oświadczając, iż władza wykonawcza ma całe ich poparcie ku przywróceniu i utrzymaniu porządku publicznego, ku nakazaniu poszanowania i spełnieniu wszystkich postanowień powziętych przez Kortezy w epoce wykonywania swego wszechwładztwa, a nakoniec ku ocaleniu swobód i praw ogłoszonych przez pełną chwały rewolucję wrześniową“.

Pogrzeb Celestyna Olozagi, (synowca don Sallustjana), który poległ w pojedynku na pałasze, pojedynku powstałym z przyczyn dotąd niewiadomych, ale w każdym razie błahych, odbył się w obec mnogich tłumów publiczności. Marszałek Serrano, p. Rivero, wielu ministrów i deputacja kortezów, oddziały ochotników i armji, towarzyszyli temu obrzędowi.

Zdaje się, że w Watykanie zaczyna się odzywać przychylne usposobienie dla Austrji, oparte na zdrowym rozsądku. Listy z Rzymu otrzymane w tych dniach w Wiedniu, pozwalają spodziewać się, że Stolica Apostolska uzna za rzecz dokonaną to, co zaszło w Austrji, dlatego właśnie, aby dojść do owego *mezzo termine*, czyli do tak zwanego *modus vivendi* z rządem austrjacko-węgierskim. Może być, że i w tych nowinach jest więcej nadziei niż rzeczywistości, może być, że powrót serdecznych stosunków pomiędzy Włochami a Austrją nie wyda się stolicy apostolskiej dość stanowczym względem, dla zapomnienia o wyłomie, jaki prawa austrjackie o nauczaniu i małżeństwie cywilnem zrobiły w konkordacie. Wszelako doświadczenie tradycjonalnej polityki papiezkiej pozwala domniemywać się, że i z Rzymem można znaleść pojednawcze drogi.

Książe Parmy, popłynął do Rzymu, gdzie zaraz po Wielkiejnocy ma zaślubić siostrę króla neapolitańkiego, z którą jest zaręczony od zeszłego roku. Słychać, że sam Papież będzie błogosławił to małżeństwo.

Parlament północno-niemieckiego związku, rozbierał w piątek prawo wyborcze. Poprawka do tego prawa, stanowiąca, że jedynie żołnierze zostający pod sztandarami, mają być wyłączonymi od głosowania, a rezerwiści do takowego dopuszczają się, została przyjętą.

W Gazecie urzędowej wiedeńskiej czytamy rozporządzenie cesarskie, zgromadzające sądy przysięgłych dla wykroczeń prassowych.

P. Rhangabé stanowczo mianowanym został ministrem pełnomocnym rządu greckiego w Konstantynopolu. Jeżeli wiadomości nasze są dokładne, to missja tego zręcznego dyplomaty, będzie tylko czasową. Pan Rhangabé opuści bardzo prędko swoje nowe stanowisko, nie bierze albowiem ze sobą rodziny, co pozwala przypuszczać, że spodziewa się wkrótce powrócić do Paryża.

Sejm szwedzki postanowił 81 głosami, przeciwko 30 zbierać się corok, zamiast co trzy lata. Telegramy nadeszłe z Chrystjanji, wyrażają z tego powodu wielką radość, tak dalece, że głównemu promotorowi tego postanowienia p. Sverdrup, naród chce ofiarować składkową pamiątkę dla wyrażenia swej wdzięczności.

Wice król Egiptu oczekiwanym jest we Francji. Jego podróż, którą przypisywano rozmaitym pobudkom, ma na celu zaproszenie osobiste cesarzowej Eugenji na inaugurację kanału suezkiego. Powiadają, że i innych panujących, mianowicie też mocarstw pierwszorzędnych, wice król podobnie zaprosi. Spodziewają się, że i królowa Wiktorja uda się na tę międzynarodową uroczystość. Eskorta okrętów wojennych towarzysząca monarchom przedstawiać będzie wspaniałe widowisko. Ostateczne ukończenie kanału naznaczone na październik.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des Déb., Köln. Ztg, Nordd. Ztg, Allg. Neue Preuss. Ztg, La Liberté.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 22 Marca godz. 11 m. 38 w nocy.

Bruksella.—Urzędowe oznajmienie zawiadamia, że rozpoczętemi zostały rokowania w kwestji kolei żelaznych dla wynalezienia środków ku ściślejszemu zbliżeniu stosunków obydwóch krajów.

Florencja.— Cesarz austrjacki wysłał jenerała Möringa do Florencji, dla podziękowania królowi Wiktorowi Emmanuelowi za delegację jenerała Rocca.

Paryż.— „Journal officiel“ podaje, że cesarz przewodniczył radzie ministrów: ciało prawodawcze przyjęło prawo o kontyngensie wojskowym.

Madryt.—Wczoraj odbyła się narada pomiędzy marszałkiem Primem a p. Rivero, do której wielką wagę przywiązują.

PRAWDA I KŁAMSTWO.

Człowiek lubiący kłamać opowiadał jakąś nowinę.

— Założę się, że kłamie, — rzekł ktoś z obecnych do drugiego.

— Przegrałbyś—odpowiada mu,—bo to prawda.

— A więc, jeżeli to prawda, dla czegoż *on* ją mówi?

OSKARŻYCIEL PO ŚMIERCI.

Chełpliwy jegomość w zapale opowiadania zawołał:

— Zrzuciłem tego łotra ze schodów, tak, że kark skręcił, a teraz chodzi bestja po sądach i skarży mię o to!

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— *Zarząd Żeglugi Parowej*, zawiadamia, że z powodu Świąt Wielkanocnych, statki parowe osobowe,

kursować nie będą od dnia 15 (27) Marca, do dnia 19 (31) Marca r. b.; dopiero w dniu 19 (31) Marca r. b, rozpoczną na nowo jazdę pomiędzy Warszawą a Płockiem, jak zwykle. —1999— (3197)

— **Negocjant, francuz,** mogący stawić najlepsze rękójmie, jadący do **Brukselli, Paryża i Lyonu,** w dniu 1 kwietnia, i powracający około 15 t. m., podejmuje się wszelkiego rodzaju kommissów do tych trzech miast, których najsumienniej dopełni. Wiadomość przy ulicy Nowy Świat. Nr 40, w domu W-go Koopego, na dole, u P. François, od godz. 4-ej po poł. do 7ej wieczorem. (5—6) —1789—

— Składam najserdeczniejsze podziękowanie szanownym amatorom i artystom, oraz pp. artystom orkiestry teatru Wielkiego, za ich łaskawy współudział w koncercie moim onegdaj odbytym.—Adam *Münchheimer.*

DONIESIENIA.

Okowity płacono, dnia 22 Marca, za wiadro od rs. 2 k. 70¹/₆ do rs. 2 k. 76¹/₃; za gar: od rs: — k. 88 do rs: — k. 90

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 11 (23) Marca 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	i kop:	Płacono Ruble	i kop: sr.
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 10				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 k: 47½				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	88	—	87	50
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	83	25	82	83
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	70	43	70	10
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	163	—	160	—
" " " z r: 1866	161	—	159	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	97	—	96	66⅔
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	67	—	66	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	69	17	—	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	98	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. —,
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 24⅑
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 123⅓ k — rs. 123 k. —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 56 rs. — kop. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 90 k. 90 rs. — k. —
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 90 k. 90 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 22 Marca płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 k. 77½ do rs. 6 kop. 75; żyta od rs. 4 kop. 65 do rs 5 kop: —; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 k. 20 do rs. 4 kop. 65; owsa od rs. 3 k: 15 do rs. 3 kop: 30; kartofli od rs. — k: 90 do rs: 1 kop: 20

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.